

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-cielamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Pasteschlesstsch 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Karola Barom, Mściwójca.
Jutro NMP. OBRON. Zwiast. b., B.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

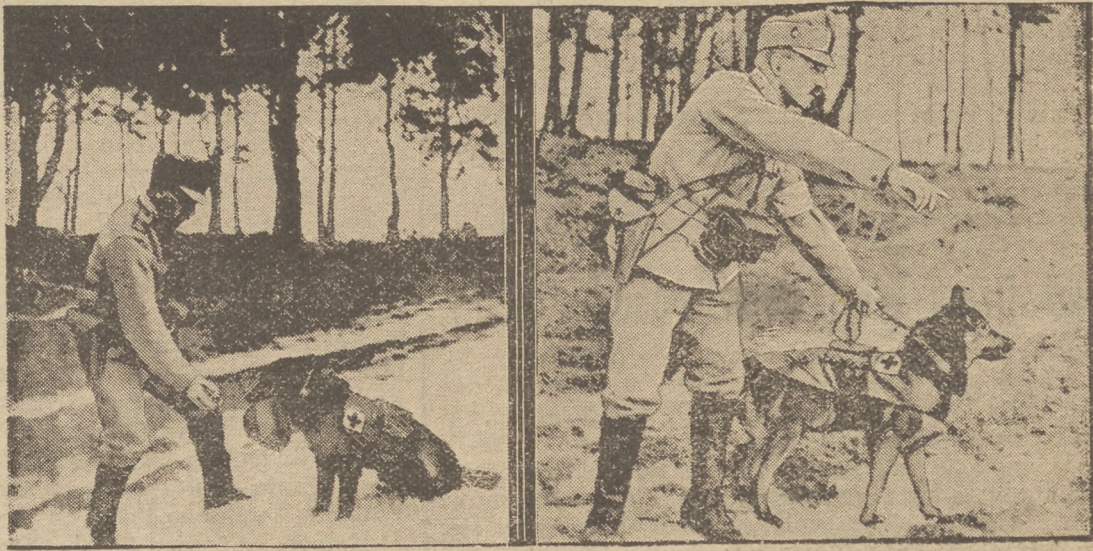
Dziś wschód słońca 7 3 zachód 4 23
Dziś wschód księżyca 2 6 zachód 12 7

Z południowo-wschodniego pola walki.



Widok ulicy w pewnym mieście tyrolskim, pozakrywanej w celu utrudnienia śledzenia przez lotników nieprzyjacielskich.

Psy sanitarne.



Na obrazku po lewej stronie widzimy psa sanitarnego oznajmującego swemu kierownikowi, że znalazł ranego; po prawej stronie wysła się psa na wytropienie rannych wojaków

My, a nasi przodkowie.

(Głos Narodu).

Myli się ten, kto sądzi, że rządzą nami jedynie teraźniejszość. Nami rządzi przeszłość; a wpływ jej na nas jest o tyle silniejszy od wpływu teraźniejszości, o ile dłuższe są wieki i tysiąclecia od dni i lat. Myli się ten, kto sądzi, że nami rządzą wyłącznie dziś żyjący króle, urzędy, władze; — nami rządzą umarli.

Szczerbiec Chrobrego, miecze Śmiałego, Krzywoustego i Łokietka wskazują nam z sarkofagów drogi pochod; młodzieniaszkom i starcom, leżącym dziś w okopach, szumią w duszach pióra skrzydeł usarskich, furkocą chorągwie i proporczyki kopii pancernych. Mądre są, celowo ułożone księgi praw dzisiejszych; ale któż z nas z tem samym uczuciem wymawia słowa: „kodeks cywilny,” „ustawa karna z roku tego a tego,” — co wyrazi: „statut Wiślicki Kazimierza,” „ustawy Nieszawskie Jagiellończyka,” „Konstytucja 3-go maja”?

Czy zdola kto wymienić społeczny akt polityczny, któryby taką dumą piersi nasze napelniał, jak wspomnienie aktu Unii Lubelskiej, dzieła melancholijnego króla-filozofa? Lub na odwrót, czy potrafi kto wymienić akt społecznego warcholstwa, któryby większym bólem, wstydem i odrzą nas przejął jak ów potępięczo brzmiący wyraz „Targowica”?

Przed arcydziełem budownictwa społecznego stając, podziwiać możemy ogrom, materyał, technikę, piękno i praktyczność pomysłu. Lecz czy choć jedno z tych uczuć w nas powstanie, jakie się tłoczy na widok, już nie królewskich murów Wawelu, już nie katedry gnieźnieńskiej, ale smętnej ruiny dawno zmurzonego zamczyska, albo samotnego kurhanu na stepie? Czyż nie wstają z tych ruin dostojne mary, w złotogłów strojne na ucztę, w żelazo zakute na turniej? Czy nie krzyczą z pod kurhanu rycerskie głosy: „Młode, Ojczyźnie wierne piersi strzają tatarskie nam przesyły.” Zardzewiały grot lemieziem wyorany, zaśniedziała moneta, portret zblakły, strzęp spróchniałego pergaminu — wizje w nas wywołują, sceny wielkie i groźne, korowody postaci mało znanych a tak silnie odczuwanych snują się przed oczyma duszy. Czemuż tak inaczej brzmią wyrazy: „frak, cylinder i laska” — a: „kontusz, kołpak i karabela,” inaczej wyrażenia: „portfel ministra wojny” — a: „wielka buława hetmańska”? Czemuż to wszystko?

Bo rządzą nami, panują naszym uczuciom i myślom, kierują nami nieodwołalnie dawno umarli. A-

le nie wszyscy — tylko „nasi umarli.” Ci, których krwią z krwi i kością z kości jesteśmy. Ci, którzy jak liście dawno uschłe odpadli z pnia tego samego, na którym my, pokolenia dzisiejsze, zieleń życia bytujemy.

Bo ponad wszystką społeczność, jej narzucane nam myśli i uczucia, jej wychowanie, jej przykłady złe i dobre — silniejsze są: rodzinna tradycja i plemienna przynależność. Naród polski — to nie tylko owych dwadzieścia kilka milionów ludzi, dziś po polsku mówiących; to wszystkie pokolenia przeszłe, nie tylko w czasach historycznych żyjące, ale i dawniej, kiedy w nieznanych nam dziś epokach tworzyć się począł typ fizyczny i psychiczny plemion, z których powstał nasz. Wiek dzisiejszy jest chwilą tylko drugiego życia narodu, ludzie dzisiejsi ogniem jednym długim łańcucha; wszystko, co mamy: wygląd fizyczny, zdrowie, zdolności umysłowe, charakter i temperament, bogactwa materyalne i moralne, wady, ułomności i cnoty, dołę i niedołę; wszystkośmy wzięli w spadku po przodkach.

Mało kto zastanawia się głębiej nad tem, jak silnie i ilu niemi związana jest każda jednostka narodu z wszystkimi jej przeszłymi pokoleniami i z wszystkimi ziomkami dziś żyjącymi; z jak fatalną koniecznością jesteśmy produktem przeszłości; jak niemożliwe jest oderwać się od niej.

Następujący pogląd rachunkowy nawet najbardziej wątpiących przekona:

Etnograficzne (zamieszkane przez Polaków) dziś polskie ziemie złączone były w jedno państwo państwowe już w początkach wieku 10-go. Do dziś dnia zatem upłynęło od owego czasu lat tysiąc. Pokolenia odnawiają się przeciętnie co lat 30, przeto od czasów panowania dziada Mieszka I-go przeminęło do doby dzisiejszej pokoleń 33. Każdy z nas ma dwoje rodziców, ci zaś mieli znowu po dwoje rodziców; zatem każdy z nas ma dziadów czworo, pradziadów ośmioro, prapradziadów szesnaścioro itd. Licząc w ten sposób wstecz aż do czasów Mieszko-wych, przekonamy się, że łańcuch genealogiczny każdego z nas wykaże przeszło cztery miliardy 4,294,967,296 przodków w 33-cim stopniu, mających żyć przed laty tysiącem równocześnie; ilość zaś wszystkich przodków każdego z nas z osobna w ciągu całego tysiąclecia wynosiłaby liczbę przeszło 8 i pół miliarda! (8,589,934,590). Ponieważ nie ulega wątpliwości, że ilość całego plemienia polskiego przed laty tysiącem wynosiła zaledwie setki tysięcy, najwyżej jaki milion głów, jakże rozumieć należy owe miliardy przodków wynikłych z rachunku? Ta pozorna sprzeczność liczb rachunku, który zresztą jest oczy-

wistym, z tym faktem historycznym, że ilość dusz polskich była w owym czasie względnie mała, — prowadzi nas do rozlicznych, dla historyka, psychologa, polityka a nawet każdego myślącego człowieka ciekawych a wielkiej doniosłości wniosków. A wnioski te są:

1) Każdy z nas miał wielokrotnie tych samych przodków, innemi słowy, że często zawierano małżeństwa w rodach przy familiach, a te znów ze sobą były wielokrotnie spokrewnione. A jeśli tak było, działo się to w myśl praw przyrody w ten sposób, że się ustalał coraz mocniej pewien typ fizyczny i psychologiczny w całym narodzie.

2) Wszyscy Polacy bez względu na stan (naturalnie, z wyjątkiem spolonizowanych cudzoziemców) są ze sobą wielokrotnie węzłami pokrewieństwa złączeni, więc że polski książę i polski chłop są sobie krewnikami, choćby bardzo dalekimi.

3) W każdym z nas płynie krew tem większej ilości tych samych ludzi polskiego plemienia, im głębiej wstecz w dzieje; albo innemi słowy, że każdy z nas ma w sobie krew prawie całej Polski przedhistorycznej.

4) A że się dziedziczy nie tylko ciało, ale i ustrój psychiczny po przodkach, z konieczności musimy też zgodniejsi być w uczuciach i myślach, im one są starsze, pierwotniejsze, to znaczy, takie, które już w przodkach naszych najdawniejszych żywo się odzywały. A temi uczuciami i myślami były poczucie polskości i miłość swojskości, ziemi, ludzi, języka, obyczaju i odrębności od obcych, przywiązanie do tradycji najstarszych, duma prawie że rodzinna z rzeczy wielkich, wstyd za złe i małe, radość z powodzeń, smutek z klęsk plemienia. I o ile chodzi o te przyrodzone, najstarsze pojęcia i uczucia narodu, zgodni w nich jesteśmy wszyscy z wyjątkiem chyba wyrodków.

Jesteśmy zatem wszyscy plemienni Polacy jedną wielką rodziną. Musimy mieć z nie dającą się odwrócić koniecznością te same podwaliny ustroju duszy i ciała: wszelki kierunek rozwoju obcy pierwotnemu planowi, w jakim Bóg kazał nam rość, dojrzewać, kwitnąć i spełniać to, co zowiemy misją historyczną, — jest wypaczeniem i okaleczeniem moralnym. Dlatego cokolwiek wielkiego zdziałał kiedy jakibądź syn człowieczy, było to zawsze poczęte z ducha plemienia.

Naród zatem to jeden ogromny ród, którego wszyscy członkowie dziś żyjący i dawno umarli podobni są w najgłębszych i najistotniejszych cechach ciała i duszy.

Stąd to zjawisko, że gdy zadrgał jeden koniec

struny, uwiązany do serc dawno zgasłych pokoleń, drga jej koniec drugi w nas — potomnych. Nie myśmy z Chrobrym wbijali słupy żelazne w fale rzeki granicznej, a jednak każdy z nas tem się szczyci; nie myśmy byli krwawymi kosiarzami na polach Płowców, Grunwaldu, Obertyna, Orszy, Kłuszyna, Kirchholmu, Beresteczka, Chocimia, Wiednia, Racławic, Samosierzy, Raszyna, — a dumni z tych zwycięstw jesteśmy; nie myśmy zawinili „wojnę kokoszą,” Cecorę, Pilawce, a jednak obok bólu, że to naszym się zdarzyło, zjawia się jakiś wstyd, jakobyśmy byli współwinni, gdyż niewidzialne niezliczone nici, które wszystkich nas łączą wszędy i w głąb, są nie do zerwania.

Apolinary Barlicki.

Wybory.

W okręgu wyborczym sztumsko-kwidzyńskim, z powodu zgonu dotychczasowego posła mecenasa Schrocka z Kwidzyna, odbędą się wybory uzupełniające do sejmiku pruskiego na dniu 16-go listopada r.b.; prawybory zaś 9-go listopada w tych obwodach, gdzie się tego wykazała potrzeba, i to według ogłoszeń w odpowiednich tygodnikach powiatowych.

Komitet powiatowy wzywa prawyborców, by korzystając z swego prawa, wzięli udział w odnośnych wyborach, tak, iżby się nie zmniejszyła liczba naszych prawyborców (walmánów). We wyborach zaś samych według wskazówek, otrzymanych z naszego komitetu centralnego jako i prowincjonalnego, nasi polscy walmáni nie wezmą żadnego udziału.

W październiku r. 1916.

Polski Komitet wyborczy na powiat kwidzyński.
Ks. Kurowski, pleban, zastępca przewodniczącego.
Jäger - Tatau (p. Pronithen (?)).

Drugi Dzień Wstrzemięźliwości i Ofiary

Po raz drugi podczas wojny światowej odżywamy się do społeczeństwa polskiego w imieniu naszych braci głodnych i bezdomnych z gorącą prośbą o datki, z osobistą połączoną ofiarą.

Wiemy, że położenie nasze i tu, pod zaborem pruskim, staje się coraz trudniejsze, do wielu domów i u nas zagląda niedostatek, a mimo to ważymy się na **powtórzenie Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary.**

Niedziela dnia 26-go listopada, **rocznica śmierci Adama Mickiewicza**, niechaj w tym roku będzie dniem składkowania na głodnych i bezdomnych rodaków.

Mickiewicz bowiem był największym, najdoskonalszym, nieśmiertelnym poetą naszego narodu. My go nadto czcimy jako tego, który kochał i cierpiał za miliony. Nigdy „szczęście wszystkich” jako „cel wszystkich” nie było postawione tak jasno, tak silnie, nigdy samolubstwo nie stało pod tak hańbiącym pręgiem, a miłość bratnia nigdy nie miała wzniesionych sobie w pieśni tak czystych ołtarzy, jak w wiekopomnych dziełach Adama Mickiewicza. Duch nieśmiertelny Wieszczu wzywa nas do czynów ofiarnej miłości, kiedy mówi, że „najowocniejsza jest ta **danina**, ten podatek, które dla **ogólnego dobra** nałożymy sami na siebie.”

Idźmy za głosem naszego Adama. Czynem ofiarnym oddajmy część pamięci wielkiego Wieszczu, a równocześnie spełnimy obowiązek względem rodaków cierpiących głód i niedostatek.

Przecież mimo ciężkich czasów wciąż jeszcze wydajemy sporo grosza nieopatrznie na rzeczy zbyteczne lub szkodliwe. Teraz powinno to ustać. Co zaoszczędzimy przez ograniczenie wystawnego życia i zbytków, przez wstrzemięźliwość w paleniu i pić, przez mierność w pokarmach nawet, tem ratujemy braci i siostry od śmierci głodowej w myśl wieszczu naszego Adama: „Obchodźcie święta narodowe obyczajem przodków, idąc z rana do kościoła i **poszcząc** dzień cały. **A pieniądze oszczędzone** dnia tego od ust waszych, dajcie na **karmienie Matki - Ojczyzny**...”

Niechaj zatem w listopadową rocznicę śmierci Mickiewicza popłyną hojne datki, zebrane przez ofiarną powściągliwość narodu, niechaj w dniu tym nie będzie żadnej Polki, żadnego Polaka, któryby nie złożył ofiary na rzecz cierpiących braci, niech nie będzie ani jednego domu polskiego, w którymby uchylono się od świętego obowiązku ofiary. Przede wszystkim zaś ci, którzy sami dotychczas głodu nie zaznali, niechaj pamiętają o obowiązku ratowania braci od śmierci głodowej. A obowiązek to serca i rozumu, obowiązek honoru naszego.

Poznań, dnia 25-go października 1916.

Komitet Główny Drugiego Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary.

Dr. Biały, Rybnik G. Ś. Ks. F. Bocian, Poznań. Ks. poseł Brandys, Dzierżewice G. Śl. Red. Jan Brejski, Bochum Westf. Red. K. Brownsford, Poznań. Fr. Cejrowski, Poznań. Wanda Chłapowska, Sobiejuchy. Ks. N. Cieszyński, Poznań. Jan Eckert, Bytom G. Śl. Gabor, Koźle G. Śl. Dr. P. Gantkowski, Poznań. Józef Gołabek, Zabrze G. Śl. Ks. prob. Gołębiewski, Chelmno Pr. Z. Ks. kan. Grzęda, Poznań. Dr. Hylla, Katowice G. Śl. St. Janicki, Gelsenkirchen Westf. Ks. prob. Jankowski, W. Kotorze G. Śl. J. Kaczor, Gelsenkirchen Westf. Kędzior, Pszczyna G. Śl. Red. Koraszewski, Opole G.

Zmiana w pruskim ministerstwie wojny.



Generał von Stein mianowany został ministrem wojny. Nowy minister był na początku wojny generałem-kwatermistrzem, poczem powierzony mu został 14-ty korpus zapasowy. Niedawno odznaczony został orderem „Pour le merite.” Obecnie liczy 62 lat życia.

Śląsk. M. Korzeniewski, Nowe Pr. Z. Dr. J. Korstrzewski, Poznań. Red. D. Królikowski, Poznań. Ks. prob. Kupczyński, Garc Pr. Z. Ks. prał. Laubitz, Inowrocław. Ks. prob. Majka, Samplawa Pr. Z. Felicjanowa Niegołęwska, Poznań. Ks. prob. Niesiołowski, Pleszew. Poseł St. Nowicki, Poznań. Orlicki, Gliwice G. Śl. Pakuła, Katowice G. Śl. Dr. Leon Janta-Pończyński, Wysoka Pr. Z. Hrabina Potocka, Piątkowo Pr. Z. Patron Raszewski, Jasień. J. Rymer, Katowice G. Śl. Szambelanowa Sikorska, W. Chelmy Pr. Z. Ks. prob. Skowroński, Ligota G. Śląsk. Anna Suchocka, Pleszew. Ks. prob. Szuman, Trzebiez Pr. Z. Henryk Śniegocki, Poznań. Dr. Tadeusz Szuldrzyński, Bolechowo. Ks. prob. Wajda, Kielcz G. Śl. Szczepan Wielgosz, Oberhausen Nadr. Fr. Wilczkowiakowa, Wanne Westf. Fr. Załachowski, Berlin - Charlottenburg.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z wtorku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: (Grupa wojsk następcy tronu Rupprechta). Niekorzystna pogoda ograniczała czynność bojową nad Sommą.

Oddziały przeciwnika, uderzające na nasze pozycje na północ i zachód od Lesbœufs, odpędzono ogniem.

Atak kompanii francuskiej skierowany przeciw La Maisonnette, nie powiódł się; nie powiodły się również próby wtargnięcia granatami ręcznymi do naszych rowów na południe od Biaches. Nasz ogień obronny udaremnił atak licznych sił francuskich, skierowany na Ablaincourt i po obu stronach drogi Chaulnes - Lihons.

(Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu). W okolicy Mozy było również spokojniej, niż w dniach poprzednich. Tylko w okolicy St. Mihiel ogień artyleryjski przybrał chwilami na gwałtowność.

Wschodnie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Wczesnym rankiem Moskal po krótkim zmaganiu się artylerji zaatakował stanowisko nasze nad Szczarą pod Kraszynem; odparto go krwawo.

Na północno-zachód od Beresteczka nad górnym Styrem walki na przedzie miały dla nas pomyślny wynik.

Na wschodnim brzegu Narajówki wojska tureckie wzięły szturmem kilka nieprzyjacielskich pozycji przednich na północ-zachód od Molochowa; dalej na południe pułki niemieckie zajęły ważne pozycje na wzgórzach na zachód od folwarku Krasnolesie i odparły przeciwnika. Zabrano do niewoli 4 oficerów, 170 szeregowców i zdobyto 9 karabinów maszynowych.

W stronie południowo-zachodniej od Stanisławowa atak oddziałów rosyjskich pozostał bez skutku.

(Front armii generała konnicy arcyks. Karola). Na froncie wschodnim w Siedmiogrodzie nie zaszło nic nowego.

W południowych górach pogranicznych toczą się dalej walki mimo wielkiej mgły i chwilami zawiei śnieżnych.

Na północ od Kompolemy i pod Boerzenami, na północ od Orsovy Rumuni daremnie usiłowali zdobyć z powrotem wydarte im wzgórza.

Od 10-go b. m. armia generała piechoty Falkenhayna zabrała do niewoli 151 oficerów, 9920 sze-

regowców i zdobyła prócz wiele przyborów wojennych 37 dział, 47 karabinów maszynowych i 1 chorągiew.

Balkańskie pole walki: (Front armii generała marszałka polnego von Mackensena). W Dobrudży położenie niezmienione.

Front macedoński: Piechota bułgarska odrzuciła w przeciwnym kierunku po początkowych postępach oddziały serbskie w części wschodniej łuku Cerny do ich pozycji i zadała im znaczne straty.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

Cesarz do Mackensena.

(W. T. B.) Cesarz wystosował do generała marszałka polnego v. Mackensena następujący telegram: Drogi marszałku polny!

Po tak świetnym przebiegu operacji w Dobrudży, uwieńczonych pod Waszem doświadczeniem i wzorowym kierownictwem upadkiem Czernawody, dziękuję Wam za wszystko, coście działyali z Waszym wojskiem we wspólnym braterstwie broni. Pragnę memu królewskiemu podziękowaniu dać szczególny wyraz, żeby Wasze imię odtąd zawsze nosiła część wojska, której szefem Was mianowałem i rozporządzam, żeby 3-ci pułk piechoty zachodnio-pruskiej nr. 129 zwał się odtąd „pułkiem piechoty generała marszałka polnego v. Mackensena” (3 zachodnio-pruski nr. 129).

Proszę wyrazić Waszym wojskom moje gorące uznanie i pozdrowienie.

Główna kwatera, 25 października 1916.

Wilhelm R.

Nowy urząd wojenny.

(W. T. B.) Ze zmianą w pruskim ministerstwie wojennym nastąpi zarazem ustanowienie nowego urzędu wojennego, który przydzielony będzie do ministerstwa wojny. Do zadań urzędu wojennego należy dostarczenie i wyżywienie robotników amunicyjnych, jako też dostarczenie surowców potrzebnych do wytwarzania amunicji i innego materiału wojennego. Kierownikiem urzędu wojennego mianowano byłego szefa kolei generała Groenera. Groener należy też do zarządu wojennego urzędu żywnościowego.

Posiłki dla Rumunii.

(Wat.) Z Londynu donoszą do pism francuskich, że wojskowi przedstawiciele rumuńscy przy armii angielskiej oświadczyli w rozmowie z kilku postaciami angielskimi, iż Rosya wysłała do Rumunii olbrzymie ilości żywności i że generał Joffre będzie w dalszym ciągu atakował gwałtownie front zachodni, aby w ten sposób ulżyć Rumunom. Ataki francuskie mają być przeprowadzone z dotąd niebywałą gwałtownością przez 3 do 4 tygodni bezustannie.

Przed wysłaniem noty norweskiej.

(Wat.) Pisma berlińskie donoszą z Chrystyanii, że odbyła się tam narada rządu z przywódcami poszczególnych stronnictw politycznych, szczególnie prawicy i socjalnej demokracji celem omówienia treści, jaką ma mieć nota, opracowywana, jako odpowiedź na znaną notę Niemiec. Narady miały mieć przebieg bardzo ożywiony, wyniki ich nie są jednak jeszcze znane.

Nowy poseł bułgarski w Konstantynopolu.

(W. T. B.) Dawniejszy poseł bułgarski w Cetynii, dr. Keluczew, mianowany został posłem bułgarskim w Konstantynopolu. Wyjedzie on w tych dniach, ażeby sułtanowi wręczyć swe pismo uwierzytelniające.

Drugi oddział armii Wenzelosa na froncie.

(Wat.) „Daily Mail” donosi, że drugi oddział armii Wenzelosa wyruszył na front macedoński.

Rosyę niepokoi ofensywa nad Morzem Czarnym.

(Wat.) Opinia w Rosji zdaje się bardzo zaniepokojona z powodu rozwijającej się szybko ofensywy niemiecko-bułgarskiej nad Morzem Czarnym. Powszecznie przypuszczają w Rosji, że armia rosyjska nie będzie chyba w najbliższych dniach poprostu mogła stawić oporu akcji zaczepnej. Wskutek tego oczekują zaczepki przeciwko rosyjskiemu naczelnemu dowództwu.

Nie zapominajcie o Bazarach Gwiazdkowych,

które będą otwarte w drugiej połowie listopada b. r.

Z różnych stron.

Hindenburg przeciw złemu obchodzeniu się z żołnierzami. (WTB.) Przy omawianiu w komisji budżetowej parlamentu sprawy żołdu oświadczył pułkownik v. Wrisberg, że generał marszałek polny v. Hindenburg wydał osobne rozporządzenie przeciw złemu obchodzeniu się z szeregowcami.

Cesarz u kanclerza Rzeszy. (Wat.) Cesarz przybył w poniedziałek przed południem do Berlina i udał się natychmiast do pałacu kanclerza Rzeszy. Odbyła się tam pod przewodnictwem samego cesarza konferencja w sprawie żywnościowej. W konferencji brał udział cały szereg wybitnych osobistości z kół administracyjnych i ekonomicznych.

Bazary gwiazdkowe.

W dalszym ciągu zgłosiły otwarcie w drugiej połowie listopada następujące Bazary:

Bazar w Gostyniu: przyjmuje dary z powiatów gostyńskiego, rawickiego i leszczyńskiego p. M. Woźniowska, Gostyń.

Bazar w Grodzisku: z pow. grodziskiego i obornickiego p. W. Ziętakowa, Grodzisk.

Bazar w Strzelnie: z pow. strzelińskiego p. Szudowa, Strzelno.

Bazar w Kruświcy: z pow. strzelińskiego p. Grabska, Kruświca.

Bazar we Wrześni: z pow. wrzesińskiego p. Krzyżagórska, Września.

Bazar w Miłosławiu: z pow. wrzesińskiego p. I. Rabska Miłosław.

Bazar w Żniniu: z pow. Żnińskiego p. Jarczyńska, Żnin.

Bazar w Toruniu: z pow. toruńskiego p. dr. Steinbornowa, Toruń.

Bazar w Grudziądzu: z pow. grudziądzkiego p. dr. Łaszewska, Grudziądz.

Bazar w Wągrowcu: z pow. wągrowieckiego p. dr. Kulińska, Wągrowiec.

Bazar w Mogilnie: z pow. mogileńskiego p. Janicka, Mogilno.

Bazar w Trzemesznie: z pow. mogileńskiego p. Roeskowa, Trzemeszno.

Bazar w Chełmży: z pow. toruńskiego p. Kwiecińska, Chełmża.

Bazar w Odolanowie: z pow. odolanowskiego i ostrzeszowskiego p. Głabiszówna, Odolanów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie Polskim, pozostających w nędzy, złożono: Ks Posel Łosiński w Sierakowicach 100,— mk., razem na 30 - tą ratę 414,— marek. Ogółem zebraliśmy 13414,— mk. O dalsze datki prosimy.

Ważne dla studentów Polaków w Lipsku. W numerze 192 „Leipz. N. Nachrichten“ jest między innymi ogłoszenie stypendium Adolpha dla studenta narodowości polskiej bez różnicy fakultetu (wydziału). Podanie trzeba podać do 15 - go listopada r. b. w kancelarii uniwersytetu osobście i dołączyć świadectwo ubóstwa oraz maturę. Stypendium rozda senat względnie rektor uniwersytetu.

Ułga w sprawie sprowadzania ziemniaków z innych powiatów. Zdarza się, że niektórzy ludzie posiadają lub dzierżawią pole w sąsiednim lub dalszym powiecie, i wobec zakazu wywozu ziemniaków z powiatu do powiatu często właściciel ziemniaków, mieszkający w innym powiecie, nie mógł dotąd własnych ziemniaków sprowadzić do własnego użytku do domu. Podobne trudności przewyciężać musiały również takie osoby, które w innych powiatach mając krewnych, otrzymywali dawniej darmo ziemniaki lub po znacznie niższej cenie. Zwrócono w powołanych kołach uwagę na te niedomagania i trudności, wynikające z zakazu wywozu ziemniaków poza powiat. Władze pruskie przyrzekły, że zaprowadzone zostaną w tym względzie odpowiednie ulgi.

Nie będzie podwyższenia cen na zapalki. Wskutek różnych spekulacji w handlu zapalkami porozumiał się wydział ekonomiczny wojennego urzędu żywnościowego Rzeszy z towarzystwem niemieckich fabrykantów zapalek, ustanawiając cenę w handlu hurtowym na 38 fenygów za paczkę. Speculantom, którzy tę cenę przekraczać będą, niema się zapalek sprzedawać. W handlu detalicznym kosztuje w całym państwie paczka zapalek 45 fenygów, a każde przekroczenie tej ceny jest spekulacją i braniem cen nadmiernie wysokich, przeciw czemu wystąpić mają władze.

Nowe rozporządzenie dotyczące obuwia. Od dnia 25 - go b. m. powinno być każde obuwie zaopatrzone w napis zawierający nazwę firmy, cenę detaliczną w walucie niemieckiej, miesiąc i rok, w którym te szczegóły zostały zaznaczone. To rozporządzenie nie tyczy się obuwia robionego na miarę. W obuwiu, które dnia 29-go września 1916 roku znajdowało się już w posiadaniu kupców, powinna być tylko cena detaliczna i data, w której ta ostatnia zaznaczona została. Dozwolone jest oznaczenie cen niższej cen najwyższych i dawanie rabatu.

Powrót jaskółek? Ciekawe zjawisko zaobserwowano obecnie w południowych Niemczech aż do gór Herceńskich. Jaskółki, które odleciały do ciepłych krajów, wracają gromadami i giną naturalnie wskutek zimna. Powodem powrotu jest ogień artyleryjski na froncie włoskim. Jaskółki obawiają się przelatywać ponad wierzchołkami gór, które wojska ostrzeliwują z armat.

Pożyczka 12 milionów marek miasta Warszawy w Banku Związku Spółek Zarobkowych. Miasto Warszawa zaciągnęło pożyczkę w banku Związku Spółek Zarobkowych w wysokości 12 milionów marek. Pożyczka udzielona została w markach na podkładach rublowych.

Przed sądem wojennym w Bydgoszczy stała 58 - letnia robotnica Klara Kaatz z Jastrowa. Oskarżona w nocy na 2 - go października podłożyła w zakrystii katolickiego kościoła ogień. Szkoda powstała przez pożar wynosi 12 tysięcy marek. Sąd

wojenny skazał Kaatzową na rok i sześć miesięcy więzienia.

Ważne dla właścicieli i handlarzy bydła. Centralny związek handlarzy bydła w Berlinie ogłasza co następuje: Zwracamy uwagę, że zakupujący lub odbierający nierogaciznę, zobowiązani są jeszcze stosować się do rozporządzenia rady związkowej z dnia 4 - go listopada 1915 roku. Według tego rozporządzenia nierogacizna powinna być odważana nie napasiona, to znaczy, że ważyć ją można dopiero dwa nacie godzin po napasieniu. Niedozwolone jest odważanie z odliczeniem karmy, i ci, którzy tak czynią, narażają się na postępowanie karne tak samo jak ci, którzy w 12 - godzinnej przerwie w pasieniu skarmiają nierogaciznę przed jej odważeniem lub odebraniem. Zwraca się ponownie na to uwagę właścicielom bydła i handlarzom.

Za niedozwolony odbiór kart na chleb. Restaurator Anders z Wrocławia wydalil w czerwcu 1916 roku służącą, mimo to odbierała jego żona jeszcze przez jakiś przeciąg czasu dla niej karty na chleb. Dziewczynę odmeldowano na czas w urzędzie policyjnym, niedozwolone pobieranie kart na chleb wykryto jednak niebawem. Restaurator skazany na karę pieniężną 30 marek, założył z powodu wysokości tejże apelację, motywując ją tem, że on sam jako chlebobawca sprawą kart na chleb się nie zajmował, wskutek czego sąd ławniczy zniżył wyznaczoną mu karę na 20 mk.

Lekkomysłne zabójstwo. Robotnik Herman Birkholz zatrudniony był na dworcu kolejowym w Bukowie w Prusach Królewskich jako pomocniczy zwrotniczy. Równocześnie miał nadzór nad pracującymi na dworcu jeńcami rosyjskimi. Kiedy liczył drzewo i przytem się nachylił, spadł mu karabin z ramienia. Szybko karabin pochwycił, przyczem padł strzał i kula ugodziła stojącego w pobliżu robotnika Karola Karana, który umarł po kilku minutach. Oskarżony twierdził, że karabin jego był jak zwykle zabezpieczony i że nie umie sobie wytłumaczyć, jakim sposobem mógł paść strzał. Izba karna w Chojnicach skazała go na tydzień więzienia.

Szczyt bezczelności. Pewnemu starszemu panu z Poznania zginał w ubiegłym tygodniu piesek, którego posiadał już kilka lat i do którego się wielce przywiązał. Sądził on, że psa uprowadzili jacy młodociani urwisze, tymczasem odebrał w tych dniach paczkę, zawierającą skórę psa, z dopiskiem, że mięso było bardzo smaczne.

Obowiązek zgłoszenia połowu z wód, które mają ponad 3 hektary obszaru. Towarzystwo wojenne gospodarstwa stawnego napomina wszystkich właścicieli wód obszaru ponad 3 hektary, aby nadesłali mu sprawozdania z ilości tegorocznego połowu. Przypomina o wysokich karach, jakie niezgłoszenie za sobą pociąga, i oświadcza, że we wszystkich przypadkach, w których się dowie o sprzedaży ryb bez swego pozwolenia, wniesie o ukaranie właściciela. Zachęca również właścicieli mniejszych stawów, aby za jego pośrednictwem ryby sprzedawano, ofiarowując za centnar karpi 125 marek, a za centnar linów 150 mk.

Gdańsk. 15 - letni uczeń kotlarski Herbert Kosch zajęty był w warsztatach okrętowych transportowaniem kul żelaznych. Przytem jedna kula, ważąca 6 centnarów, spadła mu na lewą nogę i zdruzgotała mu ją. Przewieziono go natychmiast do lazaretu.

— Wyższy asystent pocztowy Emil K. rzucił się z okna mieszkania swego na ulicę i zabił się na miejscu. K. był kawalerem i mieszkał razem z swą matką. Od pewnego czasu był on cierpiącym. Już raz targnął się był na swe życie, lecz mu w tem przeszkodzono. Samobójca liczył lat 50.

— Na dworcu kolei żelaznej, skąd pociąg odjeżdża do Nowegoportu, znaleziono w pobliżu miejsca ustępowego zwłoki noworodka. Dotychczas nie stwierdzono, kto dziecko porzucił. Podejrzenie pada na jakąś kobietę w zielonym płaszczu, którą krótko przedtem widziano na owym miejscu. Bliższe szczegóły przyjmuje policja kryminalna.

Starogard. Potrzebny do utrzymania szos prowincjonalnych materyał jako to żwir, piasek i kamienie, mają być w drodze piśmiennej submisji wydane dla obwodów, należących do tutejszego powiatu: Starogard, Tczew, Miłobądz i Lignowy. Oferty z napisem „Materiallieferungen“ nadesłać należy w przeciągu 10 dni do budowniczego powiatowego Raurmanna w Starogardzie.

— Na mleko zbierane wyznaczył magistrat cenę najwyższą 12 fen. za litr.

Malbork. W Starejbabce spaliły się doszczętnie stodoła i stajnia gospodarza Tötza. Zapewne ogień podłożył jeniec Posuch, tamże zatrudniony, gdyż później znaleziono go jako zwęglonego trupa z powrozem u szyi. Przypuszczają, iż po spełnionym czynie powiesił się.

Świecie. W myśl odezwy „Pobudki“ zamieszczonej kilkakrotnie w dziennikach, zwraca się Towarzystwo św. Wincentego w Świeciu do wszystkich mieszkańców powiatu świeckiego z odezwą, w której zaznacza, że w pierwszą niedzielę grudnia urządzi na sali p. Kowallek dzień sprzedaży podarków świątecznych, ozdób na choinkę, oraz zapasów spiżarnianych. Dochód przeznaczony jest, jak wiadomo, na głodne dzieci w okolicach nawiedzonych klęską wojenną — dzieci tych są krocie. Im dłużej trwa wojna, tem więcej ręk wyciąga się do nas z błaganiem o pomoc — pamiętajmy o tem! Towar-

zystwo św. Wincentego odzywa się z gorącą prośbą do wszystkich ludzi dobrej woli, wszelkich klas i stanów, tak z miasta jak i ze wsi, by zechcieli przyjść mu w pomoc z swemi darami. Dary te nie potrzebują mieć ani wielkiej wartości artystycznej ani pieniężnej. Niech każdy da na co go stać. Towarzystwo przyjmuje wszystko z wdzięcznością, czy to przedmioty własnego wyrobu, czy robotki ręczne, choćby najskromniejsze. Zarząd prosi dalej panie ze wsi o nadesłanie, o ile to jest w ich możliwości, nieco wiktuałów, tak teraz potrzebnych, a tak trudnych do nabycia, jak: jaj, masła, wędlin, drobiu, zwierzyny, konserw, owocu, warzywa i temu podobne.

Z szczególną prośbą zwraca się Komitet do Duchowienstwa okolicy Świecia o zachęcenie szerokich mas do ofiarności na rzecz bazaru.

Wkońcu prosi Zarząd wszystkich, którzy podarują na święta kupować będą, aby pamiętali o bazarze i o ile możliwości tam się zaopatrywali. Grosz w ten sposób uzyskany niejedną otrze łę.

Przedmioty przyjmuje się w składzie p. Leona Neumana, Świecie, ul. Fryderykowska, — pieniądze przesyłać należy na ręce p. d-rowej Fittkau, Świecie, ul. Górna 2, I (Schwet).

Brodnica. Właściciel Roszyński z Wapierska wozil torf z łaki. Z powodu złej drogi, chcąc ją sobie skrócić, naładował torfu w czółno i chciał go przewieźć przez 100 metrów szeroki staw. Po naładowaniu wsiedli jeszcze na łódkę oprócz Roszyńskiego jego żona, syn, parobek i służąca. Na środku stawu czółno zaczęło nagle tonać, a ponieważ nikogo w bliskości nie było, aby im mógł udzielić pomocy, wszyscy się potopili.

Olsztyn. Ostrzeżenie na czasie! Landrat powiatu olsztyńskiego umieścił w orędowniku powiatowym następujące rozporządzenia: „Dla ostrzeżenia ogółu podaję niniejszem do wiadomości, że posiadziciele Haleńskiej I z Goyling został cały sprzęt ziemniaków obłożony aresztem, ponieważ żądała od pewnej kupującej z miasta wyższych cen, jak ustanowione zostały rozporządzeniem z dnia 9 - go października r. b. Za obłożone aresztem ziemniaki zapłacono p. K. o 1.50 mk. na centnarze niższą cenę, również musi ponosić koszt powstałe przez zabranie i przymusowy wywóz kartofli. — Ponieważ kilku właścicieli z Szombarku (Alt - Schöenberg) i Jammerdorf wzbraniało się wydać ziemniaki, których odstawa została im nakazana, zostały takowe za pomocą wojska przymusowo odebrane. Właścicielom tym wypłacono o 1.50 mk. mniej na centnarze, prócz tego musieli ponieść znaczne koszty przymusowej odstawy. — Powyższe zawiadomienie podaję niniejszem dla ostrzeżenia mieszkańców powiatu.“

Łódź. (Przygotowania do własnego pogrzebu). W szpitalu dla chorych na gruźlicę przy ulicy Nawrot nie małe wrażenie wywarł fakt następujący:

Przebywająca tam na kuracji 20 - letnia robotnica fabryczna, której stan zdrowia przedstawiał się nie najgorzej, oświadczyła któregoś dnia ojcu, że nazajutrz umrze i dlatego chce sama przygotować swój pogrzeb. W tym celu prosiła ojca, by kupił jej wianek, welon i przyniósł z domu odzież, w której chce być pochowana. Ojciec zastosował się do życzenia chorej, która ubrała się „na śmierć“, a przejrzawszy się w lusterku, kazała zamienić welon, w którym jej nie było do twarzy. Następnie rozdała swoje pieniądze służbie i kobiecie, która myje zwłoki, udzieliła kilka wskazówek, dotyczących swego pogrzebu, poczem już w ciągu dnia nie roztawała się z swym strojem, bawiac się nim, jak oblubienica.

Nazajutrz według przeczucia, które ją nie omyliło, zmarła.

Skrzynka do listów.

Panu F. S. w K. dziękujemy za list. Na pocztę wysłaliśmy natychmiast protest przeciw odnośnemu listowemu. Słusznie Pan zaznacza, że tylko poczta winna nieregularnej dostawie gazet. My wszystkie gazety bez najmniejszego spóźnienia oddajemy na pocztę, to też od niej Szan. Czytelnicy gazetę winni na czas otrzymać. Kogo gazeta nieregularnie dochodzi, dobrze robi, że nas o tem powiadamia. Za życzliwość dziękujemy.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Jan Kwiatkowski w Gdańsku.

Bank Ludowy
w Chmielnie

E. G.
m. u. H.

wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyty) za które płaci

3½ i 4 %.

Zarazem prosimy członków na czas

odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta

abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Relmer.

Nietylko owocniki ale także moje mocne wina
słodkie zastępują całkowicie przy obecnym braku i
drożyznie likiery, wódki, koniaki. $\frac{1}{20}$ ltr. wina
14 procentowego zawiera bowiem tyle alkoholu, że
odpowiada mały kieliszkowi likieru. Że alko-
hol w winie jest lepszy jak alkohol kartoflany
w wódkach, jest wiadomem. Zatem działa wino
przy równie wysokim stopniu alkoholu znacznie ko-
rzystniej jak likiery, wódki, koniaki.

B. KASPROWICZ w Gnieźnie.

Bekanntmachung.

Die Zwischenscheine für die 5 % Schuldverschreibungen und
4 $\frac{1}{2}$ % Schatzanweisungen der IV. Kriegsanleihe können vom

6. November d. Js. ab

in die endgültigen Stücke mit Zinsscheinen umgetauscht werden.

Der Umtausch findet bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“, Berlin W8 Behren-
strasse 22, statt. Ausserdem übernehmen sämtliche Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung bis zum
17. April 1917 die kostenfreie Vermittlung des Umtausches. Nach diesem Zeitpunkt können die Zwi-
schenscheine nur noch unmittelbar bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“ in Berlin umge-
tauscht werden.

Die Zwischenscheine sind mit Verzeichnissen, in die sie nach den Beträgen und innerhalb die-
ser nach der Nummernfolge geordnet einzutragen sind, während der Vormittagsdienststunden bei den ge-
nannten Stellen einzureichen. Für die 5-proz. Reichsanleihe und für die 4 $\frac{1}{2}$ -proz. Reichsschatzanweisun-
gen sind besondere Nummernverzeichnisse auszufertigen; Formulare hierzu sind bei allen Reichsbank-
anstalten erhältlich.

Firmen und Kassen haben die von ihnen eingereichten Zwischenscheine rechts oberhalb der
Stücknummer mit ihrem Firmenstempel zu versehen.

Von den Zwischenscheinen für die I. und III. Kriegsanleihe ist eine grössere Anzahl noch immer
nicht in die endgültigen Stücke mit den bereits seit 1. April 1915 und 1. Oktober d. Js. fällig gewe-
senen Zinsscheinen umgetauscht worden. Die Inhaber werden aufgefordert, diese Zwischenscheine in
ihrem eigenen Interesse möglichst bald bei der „Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“, Berlin W8 Beh-
renstrasse 22, zum Umtausch einzureichen.

Berlin, im November 1916.

Reichsbank-Direktorium.

Havenstein.

v. Grimm.

Składajcie oszczędności

w następujących spółkach związkowych:

Borek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Borek.
Brodnica, Bank, E. G. m. u. H., Strasburg Wpr.
Brusy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Bruss Wpr.
Bydgoszcz, Bank Bydgoski, E. G. m. u. H., Bromberg.
Bydgoszcz, Bank Przemysłowy, E. G. m. u. H., Bromberg.
Chełmno, Bank, E. G. m. u. H., Culm Wpr.
Chełmża, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Culmsee Wpr.
Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
Czarnków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czarnikau.
Czempin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Czempin.
Czersk, Bank Czerski, E. G. m. u. H., Czersk Wpr.
Dakowy Mokre, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dakowy Mo-
kre, Kr. Grätz i. Posen.
Droszew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drosenau p. Kotowiecko.
Drzycim, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Drietschmin Wpr.
Dubin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dubin.
Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
Gębice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gembitz Kr. Mogilno.
Gniezno, Kasa Pożyczkowa w Gnieźnie, E. G. m. u. H., Gnesen.
Gniezno, Kasa UI, E. G. m. u. H., Gnesen.
Golina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Golina.
Golub, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gollub Wpr.
Golańcz, Bank ludowy dla Golańczy i okolicy, E. G. m. u. H.
Gollantsch.
Gostoczn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Liebenau Wpr.
Gościeszyn, „Ul“, Spar - u. Darlehenskasse, E. G. m. u. H.
Gościeszyn Kr. Bomst.
Górzno, Bank, E. G. m. u. H., Górzno Wpr.
Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Graudenz.
Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hohensalza.
Jaraczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Jaratschewo.
Kamień, Bank Kółka Włościańskiego, E. G. m. u. H., Ka-
mien Bez. Posen.
Kartauy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.

Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
Klecko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kletzko.
Kobylin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kobylin.
Komórsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Gr. Komorsk Wpr.
Kostrzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kotschin.
Kościan, Bank Kupiecki - Przemysłowy, E. G. m. u. H., Ko-
sten Bez. Posen.
Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
Kozmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Kozminie, E. G. m. u. H.
Koschmin.
Kórnik, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Kurnik.
Krobia, Bank ludowy w Krobi: E. G. m. u. H., Kröben.
Krotoszyn, Bank ludowy, zapisana spółka - Volksbank, E. G.
m. u. H., Krotoschin.
Kwilcz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Kwiltzch.
Lipusz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lippusch Wpr.
Lubawa, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Loebau Wpr.
Lubichowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lubichow Wpr.
Ludzisko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ludzisk p. Marko-
witz Bez. Bromberg.
Łąkocin, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Lonkocin p. Radewit-
Lęg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Long Wpr.
Łobżenica, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Lobsens.
Łobżenica, Bank ziemski, E. G. m. b. H., Lobsens.
Margonin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Margonin.
Miejska Górka, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Görchen in Posen.
Mieszków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Mieschkow.
Mieścisko, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Markstädt.
Mosina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Moschin.
Murowana Goślina, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Murowana
Goślin.
Nekla, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Nekla.
Nowe, Bank, E. G. m. u. H., Neuenburg.
Nowe Miasto n. D., Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H.
Neumark Wpr.
Oborniki, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Obornik in Posen.
Odalanów, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Adelnau.
Ołobok, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Olobok in Posen.

Osiieczna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Storchnest.
Osiek, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ossieck Wpr.
Ostroróg, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Scharfenort.
Ostrzeszów, Bank ludowy w Ostrzeszowie, E. G. m. u. H.,
Schildberg in Posen.
Ottorowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Ottorowo Kr. Samter.
Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
Pempowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pempowo Kr. Gostyn.
Pierzchowice, Bank, E. G. m. u. H., Portschiweiten p.
Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pierzchowice, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Portschiweiten
p. Nikolaiken Kr. Stuhm Wpr.
Pleszew, Bank Kupiecki, E. G. m. u. H., Pleschen.
Pobiedziska, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pudewitz.
Pogorzela, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pogorzela Kr.
Koschmin in Posen.
Poznań (św. Łazarz), Bank Pożyczkowy, E. G. m. u. H., Posen.
Puck, Bank Puck, E. G. m. u. H., Putzig Wpr.
Radzyn, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rehden Wpr.
Rawicz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rawitsch.
Rogowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogowo.
Rogoźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Rogasen.
Sieraków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zirke a. W.
Skalmierzyce, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Skalmierzyce.
Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
Sopoty, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Zoppot Wpr.
Staniszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanischewo Wpr.
Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
Starytarg, Bank Prywatny - Privatbank zu Altmark, E. G.
m. u. H., Altmark Kr. Stuhm.
Stęszewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stenschewo.
Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
Strzałków, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Sulmirschütz.
Swarzędz, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schwarsenz.
Śrem, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Schrimm.
Środa, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schroda.
Tarnowo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schlehen.
Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau Wpr.
Trzemeszno, Kasa Pożyczkowa, E. G. m. u. H., Tremessen.
Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
Tychnowy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Tiefenau Wpr.
Wąbrzeźno, Bank ludowy, E. G. m. u. H. in Briesen Wpr.
Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
Wiele, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wielle Wpr.
Wieleń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Filehne a. Ostbahn.
Wiecbork, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Vandsburg Wpr.
Wyrzysk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Wirsitz.
Zblewo, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Hochstüblau.
Złotów, Bank ludowy - Volksbank, E. G. m. u. H., Flatow Wpr.
Złotów, Bank Parcelacyjny, - Landbank, E. G. m. b. H.,
Flatow Wpr.

Mamy do sprzedania:

Gospodarstwo w polskiej wsi, w Pru-
sach 50 mórg dobrej
zdrowej ziemi, w tem 10 mórg lasu.

Gospodarstwa dwa wspólne około
250 mórg zdrowej do-
brej żytniej ziemi z lasem i bu-
dynkami.

Gospodarstwo 50 mórg zdrowej do-
brej ziemi z lasem i
budynkami.

Gospodarstwo 180 mórg dobrej ziemi
w tem około 50 mórg
wyborowych łąk z maszynami
budynkami, z pełnym żywym i
martwym inwentarzem, przy po-
wiatowej szosie i kolei w mieście.

Folwark około 800 mórg w połowie pszen-
nej ziemi z kompletnym in-
wentarzem, z dobrymi gospodar-
czymi budynkami i ładnym pa-
lacykiem we wsi kościelnej przy
powiatowej szosie.

Gościniec w większej polskiej wsi w Pru-
sach, nad główną szosą, przy
bardzo ożywionym ruchu. Inter-
es bardzo dobry. Budynki od
czterech lat nowe, urządzone po-
dług nowoczesnych wymagań. Dom
mieszkalny dwupiętrowy z gości-
nymi pokojami, salką i 3 ma po-
kojami restauracyjnymi. Należą
do tego 21 mórg dobrej ziemi, po-
zatem 5 mórg łąk, 1 morga torfu,
1 $\frac{1}{2}$ morgi jeziora rybnego. Począ-
ta w miejscu, 4 razy do roku
jarmarki, przy samym domu Sąd,
również posiedzenia urzędowe od-
bywają się w lokalu - Bardzo
korzystna okazja dla pracowite-
go kupca.

Decyzja pospieszna pożądana.

Mamy również większą ilość pieniędzy do wy-
pożyczenia na pewne stałe hipoteki.

Kupiec Konsum-Verein

Eingetr. Genossenschaft mit beschränkter Haft, nicht

Wejherowo. ☎ Telefon 226 ☎ Neustadt Wpr.

Seradele

kupują po najwyższych cenach
Bracia Tiemann

Hurtowny handel nasion i artykuły pastewne.
BERLIN N. 24, Krausnickstr. 3.
Opróbkowane oferty upraszamy - korespondencja polska.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską”.